

C II 473



ZBIGNIEW ROTOCKI

BUNDESWEHRA NA PRZEŁOMIE LAT 1959—1960

„La République fédérale est un élément essentiel de l’alliance atlantique. Elle se trouve placée dans une position stratégique de toute première importance”.

Gen. Norstad¹

I. UWAGI WSTĘPNE

Rozbudowa Bundeswehry weszła na przełomie 1960 r. w ostatnią fazę rozwoju, w której wraz z przeprowadzaniem zasadniczych zmian jakościowych i energicznym szkoleniem zaczyna się ona zbliżać do przewidzianych planami końcowych stanów ilościowych i otrzymuje nowoczesne uzbrojenie. Jest to po strukturalnych zmianach lat 1958/1959 okres jak gdyby konsolidacji, na podstawie której w najbliższych dwóch latach nastąpi skok ilościowy, czyniący z Bundeswehry najsilniejszą armię lądową Europy zachodniej. Rozwój ten trwa systematycznie i nieprzerwanie, mimo iż 1959 rok stał pod znakiem odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Wytłumaczenie tego zjawiska znajdujemy w słowach samego ministra Straussa, który przed grudniową sesją NATO w Paryżu precyzując pozycję kół rządzących NRF oświadczył:

„Niestety, nie nadszedł jeszcze dzień, w którym by można odłożyć broń lub przynajmniej zredukować jej ilość. Wszelkie iluzje, które by nam sugerowały tego rodzaju decyzję, są w obecnym położeniu światowym niebezpieczne. Występujemy za pokojem, lecz za zbrojnym pokojem dopóty, dopóki oręż jest konieczny dla samoobrony”².

Równocześnie zaś mimo nacisku opinii międzynarodowej, domagającej się nie „zbrojnego pokoju”, lecz powszechnego rozbrojenia NRF, kategorycznie odrzucając wszelkie propozycje, które dążą do utworzenia w centrum Europy strefy bezatomowej, solidaryzuje się w tej sprawie z wystąpieniami swych zachodnich sojuszników, którzy zmierzają, według słów premiera Chruszczowa, „nie do zniszczenia broni, ale do kontroli nad zbrojeniami” („Trybuna Ludu” z dn. 4 VII 1960 r.). Tego rodzaju stanowisko, powodujące z góry zamierzone przewleknięcie się samych rokowań, ma zapewnić twórcom Bundeswehry uzyskanie czasu

¹ „Le Monde”, 3 III 1960.

² „Die Welt”, 15 XII 1959.



potrzebnego do zakończenia odbudowy zachodnioniemieckich sił zbrojnych. Te zaś znów miałyby w myśl tych zamierzeń „rzucić na szalę polityki czynnik siły, jakim będzie Bundeswehra”³. W związku z takim stanem rzeczy śledzenie działalności remilitaryzacyjnej w NRF wydaje się być rzeczą konieczną, tak z militarne go jak i politycznego punktu widzenia, ułatwiającą przy tym zrozumienie wielu procesów, które zachodzą zarówno na terenie Niemiec zachodnich, jak i na arenie międzynarodowej.

II. „INNERE FÜHRUNG”

Rok 1959 był rokiem kontynuacji walki o duchowe oblicze Bundeswehry. Toczy się ona między kołami byłych wojskowych i częścią bardziej konserwatywną korpusu armii a oficjalnymi czynnikami Federalnego Ministerstwa Obrony (FMO), które chcą z wielu względów zachować umiar w tempie nawrotu do przeszłości⁴. Sam problem nie jest nowy, bo już von Seeckt i jego reformy znajdowały się pod ogniem krytyki ze strony byłych oficerów armii cesarskiej, nie przyjętych z braku miejsc do Reichswehry⁵. Rozmiar jednak tych ataków i coraz wyraźniejsze przechodzenie oficerów czynnej służby na stronę zwolenników „tradycji” nadają im w r. 1959 nowe oblicze. Wystarczy tu tylko śledzić wypowiedzi, ukazujące się na łamach prasy wojskowej, by przekonać się o tym. Tak np. Franz von Gaertner⁶ atakuje obecną organizację naczelnych dowództw i domaga się ponownego wprowadzenia stanowiska naczelnego wodza zamiast generalnego inspektora i dowódców armii zamiast inspektorów, a por. Dieter Mückenberger⁷ uważa, że obywatele NRF są zanie-

³ Horst v. Zitzewitz, *Wie steht es um die deutsche zivile Verteidigung?* „Die Wehrkunde” 8/1959, s. 400.

⁴ Tak np. projekt FMO przedłożony Komisji wojskowej Bundestagu zaczyna się od słów: *Tradition kann nicht befohlen werden. Tradition muss wachsen. Dieses Wachstum soll in die rechten Bahnen gelenkt werden, dass die Bundeswehr ihre eigene Tradition entwickelt.* Patrz „Deutsche Soldaten Zeitung”, Juli 1959, 1 Folge, s. 1.

⁵ Patrz: Bénoist-Méchin, *Histoire de l'armée allemande*. Paris 1938, t. II, s. 145/147. Wpływ tego czynnika w obecnej sytuacji podkreśla Wilhelm Ritter v. Schramm, *Bundeswehr und Tradition*, „Die Wehrkunde”, 10/1959, s. 506 pisząc: „Am meisten Unruhe in ihre Reihen (oficerów Bundeswehry) ist begreiflicherweise z.Z. von ehemaligen Kameraden getragen worden, nicht zuletzt auch von solchen, die nicht wiederverwendet werden konnten”.

⁶ Franz von Gaertner, *Der Aufbau der territorialen Verteidigung der deutschen Bundesrepublik im Rahmen des Natobündnisses*, „Revue militaire générale” juin 1959, s. 106.

⁷ Dieter Mückenberger, *Die Innere Führung in der Bundeswehr aus der Sicht eines jungen Reserveoffiziers*, „Mitteilungen für die Reserveoffiziere der Bundeswehr”, 7/1959, s. 33—34.

pokojeni osłabieniem karności przez „Innere Führung”, powodującym upadek *morale* armii, i domagają się przywrócenia szacunku zarówno dla wartości żołnierskich, jak i dla pozycji żołnierza w społeczeństwie.

O braku entuzjazmu dla tej instytucji wśród korpusu oficerskiego świadczy dalej wyraźne wystąpienie Paula E. Lenkeita⁸ nawołujące oficerów, by zaakceptowali „wolnościowy porządek” Republiki Federalnej i porzucili taktykę „nicht mit dem Herzen dabei sein”, jak i artykuł w „Der Deutsche Soldat”⁹, w którym anonimowy podchorąży twierdzi, iż „wielu przełożonych nie chce się zdeklarować politycznie”. Nastroje te zaczynają być tak wyraźne, iż spowodowały obok sensacyjnego sprawozdania korespondenta *United Press International* hr. von Brockdorffa, zdementowanego zresztą przez FMO, pojawienie się artykułu pt. „Złe nastroje” w zbliżonej do Ermekeilstrasse „Der Deutsche Soldat”¹⁰. Znajdujemy w nim następujący *passus*:

„Chociaż odzywające się złowieszcze głosy nie są na pewno słuszne, to jednak nie można zaprzeczyć, iż początkowy zapał, który ożywił oficerów i podoficerów, zaczyna powoli przygasać”.

Ze swej strony oficjalne czynniki z FMO usiłują bronić „Innere Führung” twierdząc, jak to czyni płk. Wilcke¹¹, że „idee te nie stanowią zerwania z dobrymi elementami tradycji żołnierskich”, lub głosząc za pułkownikiem Gerd Peter Buhlem, że „obywatel w mundurze jest koniecznością wojskową i że przez to wcale nie powoduje się rozluźnienia karności wojskowej”¹².

Oczywiście nie mogą oni otwarcie przyznać, że pozorna demokratyzacja stosunków w Bundeswehrze jest wynikiem taktycznej konieczności. Dyskrecji tej nie zachowuje jednak Wilhelm Ritter von Schramm, który w inspirowanym artykule, zamieszczonym w półoficjalnej „Wehrkunde”, jasno stawia sprawę¹³. Zarysowuje on w nim dialektyczny rozwój tej instytucji, wytyczając „Innere Führung” następujące etapy: teza — lata 1955—56 — prymat polityki, antyteza — 1957—59 — przeciwdziałanie czynników wojskowych i synteza — lata po 1960 — nawrót do czynnika

⁸ Paul E. Lenkeit, *Innere Führung und Künstlichkeit*, „Die Wehrkunde”, 10/1959, s. 540.

⁹ Vom Unterricht „Innere Führung” mehr erwartet, „Der Deutsche Soldat”, 12/1959, s. 361.

¹⁰ Schlechte Stimmung? „Der Deutsche Soldat”, 12/1959, s. 354.

¹¹ „Bulletin des Presse- und Informationsamts der Bundesregierung”, Bonn, 14 IV 1959 s. 659.

¹² Gerd Peter Buhl, Leitbild muss der Ernstfall sein, „Mitteilungen für die Reserveoffiziere der Bundeswehr”, 7/1959, s. 35.

¹³ Wilhelm Ritter von Schramm, Bundeswehr und die Tradition, „Die Wehrkunde”, 10/1959.

wojskowego... na wyższej wojskowo-politycznej płaszczyźnie. Wyjaśniając ten podział autor twierdzi, iż w pierwszym okresie rozbudowy Bundeswehry w związku z psychologicznymi i politycznymi względami przynajmniej „optycznie” zerwano z przeszłością. Od r. 1957 jednak, wobec wzrostu ciężaru gatunkowego armii, wysuwać zaczynają się na plan pierwszy potrzeby wojskowe i wartości moralne Bundeswehry, gdyż

„żołnierz niemiecki nie jest tylko wojskowo wyszkolonym cywilem..., ale reprezentantem światopoglądu, głoszącego surowe ustosunkowanie się do życia”¹⁴.

W wyniku tych czynników nastąpił pewien wojskowy renesans. Ostatni zaś etap, według Schramma, który ma się zakończyć po 1961 r., winien dać syntezę, wynikającą z połączenia politycznych rozważań z koniecznościami militarnymi. Schramm podkreśla przy tym jednak, iż przy dalszych krokach „należy brać pod uwagę nastroje sojuszników, które powinny wytyczać granice nawrotu do tradycji”¹⁵. Wydaje się rzeczą pewną, że w tym kierunku pójdzie dalszy rozwój „Innere Führung”, przy czym udział „nie przemijających wartości żołnierskich” będzie stale wzrastał wraz z proporcjonalnym zmniejszaniem się roli „obywatela w mundurze”. Ideał kół wojskowych w tej mierze zawarty jest w słowach gen. Hermanna Foertscha, wypowiedzianych w 1950 r. na zjeździe byłych żołnierzy w Bad Boll¹⁶, według których wartościowa armia powinna być: a) rewolucyjna w wykorzystaniu postępu technicznego dla działań taktycznych i operacyjnych, b) postępową w metodach szkolenia i „Innere Führung”, c) konserwatywna w podstawowych zasadach strategii i dowodzenia, oraz d) niezmienna w dbaniu o *morale* i cnoty wojskowe.

Obok kwestii unormowania stosunków w samej armii, przed kierowniczymi kołami NRF stał w dalszym ciągu w 1959 r. problem zmiany psychicznego nastawienia społeczeństwa w stosunku do całokształtu zagadnień wojskowych. Chodziło tu przede wszystkim o młodzież, gdyż średnia generacja w dalszym ciągu odnosiła się sceptycznie do Bundeswehry. Wyraźnie brzmi to w słowach gen. Heusingera:

„Nasza młodzież jest lepsza niż fama o niej. Odróżniam jednak wyraźnie tzw. ‚białe roczniki’ od ‚zielonych roczników’, które stanowią *gros* poborowych i ochotników. Członków ‚białych roczników’ cechuje brak zaufania w stosunku do starszych generacji, do życia państwowego i służby wojskowej”¹⁷.

¹⁴ *Ibidem* s. 508.

¹⁵ *Ibidem*, s. 512.

¹⁶ *Ibidem*, s. 513.

¹⁷ Adolf Heusinger, *Jugend und Bundeswehr*, „Bulletin des Presse-...”, 7 II 1959, s. 237.

Sprawa tzw. „rocznika 22” świadczy jednak o tym, że dotyczy to nie tylko „białych roczników”, ale i części średniego pokolenia, które uczestniczyło w II wojnie światowej. Tak bowiem, gdy w sierpniu 1959 r. rozpoczęto rejestrować członków tego rocznika, by powołać ich na ćwiczenia rezerwy w 1960 r., spotkało się to ze strony zainteresowanych z protestami, marszami demonstracyjnymi i wysyłaniem delegacji do FMO. Wprawdzie według oficjalnego biuletynu¹⁸ wzięło w nich udział ok. 3 000 osób (10% całości) i nie przeszkodziły one w zarejestrowaniu do 30 IX 1959 roku 250 tys. uczestników tego rocznika, ale jak pisze „Der Deutsche Soldat”:

„Bundeswehra i jej dowództwo powinno nauczyć się czegoś z przebiegu ostatnich tygodni. Musi ono zgodzić się ze słusnością zarzutu, iż nie przygotowało należycie psychologicznie rocznika 22”¹⁹.

Faktycznie jednak waga tego problemu nie uszła uwagi czynników wojskowych NRF, o czym świadczy ilość teoretycznych rozważań poświęconych tej kwestii na łamach prasy wojskowej. Ton wystąpieniom tego typu nadała praca konkursowa rozpisana na rok 1959 przez „Wehrkunde” a zatytułowana „Zwalczanie psychologicznego prowadzenia wojny Wschodu”. Problem ten porusza już w styczniowym numerze tegoż pisma Herbert Golz, który pisze, iż: „kanały wrogiej propagandy muszą być starannie wykrywane i unieszkodliwiane. Antywojskowa propaganda musi być staranniej i przede wszystkim szybciej zwalczana”²⁰. Wtórąją mu dwa dalsze artykuły oficerów niemieckich w półoficjalnym miesięczniku NATO „Revue militaire générale”, mianowicie ppłka Ericha Prucka, którego kwintesencją jest zdanie, iż „bez zdecydowanej chęci walki... Zachód nie przeżyje zimnej wojny”²¹ i Hansa Edgara Jahna, według którego:

„Nie ma żadnej korzyści z posiadania broni, gdy wśród narodów Zachodu, a przez to i wśród ich armii, nie ma elementarnej psychologicznej gotowości do obrony”²².

Kontynuuje tę linię Heidtmann, pisząc:

¹⁸ „Bulletin des Presse-...”, 2 IX 1959, s. 1602.

¹⁹ „Der Deutsche Soldat”, 11/1959, s. 323.

²⁰ Herbert Golz, Die Auswirkungen der Teilung Deutschlands auf die Moral der Truppe in einem möglichen Ost-West Konflikt, „Die Wehrkunde”, 1/1959, s. 15.

²¹ Erich Pruck, Der unsichtbare Krieg, „Revue militaire générale”, avril 1959, s. 534.

²² Hans Edgar Jahn, Gedanken zur Koordinierung der psychologischen Kriegführung, „Revue militaire générale”, mai 1959, s. 684.

„Dla demokratycznego Zachodu wynika z tego konieczność silniejszego niż dotychczas uaktywnienia obok obrony technicznej również i obrony psychologicznej przy pomocy radia, prasy i filmu”²³.

Włącza się do tej kampanii również i sam minister Strauss, oświadczając w wywiadzie udzielonym 28 VII 1959 pismu „Die Welt”, iż:

„Morale wojska w demokracji jest refleksem obronnej woli narodu. Nie można wymagać od Bundeswehry większej wartości bojowej od moralnej woli oporu całego narodu”.

Po ustąpieniu Heussa zamierzenia te uzyskały również poparcie ze strony Lübkego, nowego prezydenta NRF, który podkreślił wobec przedstawicieli związku byłych wojskowych Bundeswehry i Luftwaffenringu, że „stała gotowość obronna jest koniecznością historyczną”, oraz że „bezwzględnie trzeba znaleźć sposoby, by usunąć braki w znajomości historii i stosunku do państwa, obserwowane wśród obecnego pokolenia”²⁴.

Dla praktycznego urzeczywistnienia tych tez w 1959 r. zintensyfikowano jeszcze bardziej pracę na wszystkich polach propagandy prowojskowej, wprzegając w nią specjalne organy Bundeswehry, związki byłych wojskowych i organizacje ludności cywilnej. Do nowości, które się pojawiły zeszłego roku w tej dziedzinie zaliczyć należy utworzenie funkcji tzw. „wojskowych sprawozdawców Bundeswehry”, z zadaniem informowania opinii publicznej przez radio i prasę o życiu oddziałów, organizowanie informacyjnych zjazdów dziennikarzy w celu skoordynowania propagandy wojskowej i wynajdywanie coraz nowszych form zbliżenia wojska z ludnością. Podobnie nowym pomysłem jest instalowanie skrzynek zbiorczych na prośby ludności, które ewentualnie spełni wojsko, urządzanie wczasów uczniów szkół średnich wśród żołnierzy, wspólne strzelania ludności cywilnej i wojskowych itd. Rozwija się też niezwykle szybko prasa popularnowojskowa i politycznowojskowa (np. miesięcznik „Deutsche Soldaten Zeitung” z dniem 1 IV 1959 r. stał się dwutygodnikiem), oraz pojawiają się nowe pisma fachowe (np. miesięcznik „Soldat und Technik” i „Neue Zeitschrift für Wehrrecht”, oraz dodatek do „Wehrkunde” pt. „Mitteilungen für Reserveoffiziere der Bundeswehr”). Ponadto szereg wydawnictw, jak firmy „Lehmann” w Monachium, „Festland” w Bonn, „Pabel-Rastatt” i „Moewig” w Monachium, zalewają rynek masą literatury wojskowej. Jaskrawym dowodem sukcesu takiej działalności jest utworzenie na mocy decyzji senatu uniwersytetu w Monachium (23 VII 1959) pierwszej w NRF tzw. „Unabhängige Hochschul-

²³ Heidtmann, Psychologische Forum, „Der Luftwaffenring”, April 1959, s. 40.

²⁴ „Der Deutsche Soldat”, 10/1959, s. 291.

gruppe für Wehrkunde", mającej na celu (§ 2 statutu) „umacnianie woli obronnej studentów”²⁵. Co więcej, ankieta przeprowadzona w tymże roku pomiędzy studentami w Monachium wykazała, iż:

„w przeciwieństwie do lat poprzednich w przeważającej mierze są oni nastawieni pozytywnie do obrony kraju”²⁶.

Wydarzeniem, które może przynieść nieobliczalne wprost skutki dla przyspieszenia dalszej militaryzacji społeczeństwa zachodnioniemieckiego, jest zmiana dotychczasowego stanowiska SPD wobec problemu zbrojeń Republiki Federalnej. Mianowicie partia ta, a raczej pravicowe jej kierownictwo w osobach Erlera, Wehnera, Mommera i Brandta, skapitulowała publicznie w czasie ostatniej debaty w Bundestagu (1 VI 1960) wobec linii politycznej reprezentowanej przez kanclerza Adenauera, wycofując się z dotychczas zajmowanych stanowisk, tak w sprawie przynależności NRF do Paktu Atlantycznego, jak i w sprawie zbrojeń atomowych Bundeswehry. Porzucenie tzw. „Planu niemieckiego”, zmierzającego do neutralizacji całych Niemiec i oświadczenie Erlera w Bundestagu, iż: „w razie uzyskania władzy, SPD będzie respektowała zarówno ducha jak i literę wszystkich umów międzynarodowych zawartych przez rząd Adenauera” („Le Monde” z dn. 2 VII 1960), oznacza wyraźne przejście na pozycje polityczno-militarne, reprezentowane dotychczas przez koła rządzące NRF. Oczywiście, jest jeszcze za wcześnie na stawianie dalszych prognoz, ale ujemny aspekt tej *volte-face* SPD, ułatwiający dalsze pogłębianie militaryzacji społeczeństwa, jak i zwiększanie tempa samych zbrojeń jest bezsporny i czyni zeń centralne wydarzenie 1960 roku w dziedzinie remilitaryzacji NRF.

III. USTAWODAWSTWO WOJSKOWE

W tej dziedzinie rok 1959 przyniósł wniesienie przez rząd pod obrady parlamentu noweli do „Ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej”²⁷. Nowelizacja ta według gen. Panitzkiego ma:

„Umożliwić elastyczne operowanie obowiązkiem służby wojskowej celem rozładowania nadmiaru rekrutów, ułatwić przeszkolenie oddziałów

²⁵ Wolf Grosse, Wege, Ziele und Verwendungsmöglichkeiten des Reserveoffiziers der Luftwaffe, „Mitteilungen für die Reserveoffiziere der Bundeswehr”, 6/1959, s. 30.

²⁶ *Ibidem*, s. 30.

²⁷ Patrz Werner Panitzki, Moderne Wehrpflicht, „Bulletin des Presse...”, 8 X 1959; Gerhard L. Binz, Die Auslosung der Dienstpflichtigen in historischer Perspektive, „Die Wehrkunde”, 11/1959 i — „Elastische Handhabung der Wehrpflicht vorgesehen”, „Der Deutsche Soldat”, 12/1959.

obrony terytorialnej i obrony cywilnej, oraz powoływanie do służby techników i specjalistów potrzebnych Bundeswehrze, jak również zachęcać poborowych do przedłużania o 6 miesięcy swej służby wojskowej”²⁸.

Tak np., by ułatwić rozbudowę obrony terytorialnej, nowa ustawa inaczej niż dotychczas normuje okres służby wojskowej. Mianowicie wynosi on (§ 6 s) dla mężczyzn do 25 lat — 12 miesięcy, dla starszych od 25 do 35 lat — tylko od 1 do 6 miesięcy, zwalniając w ogóle od służby osoby, które przekroczyły 35 lat. Praktycznie obywatele NRF, mający ponad 25 lat, mogą być tylko powoływani na ćwiczenia rezerwy, których trwanie ustalono na czasokres od 1 dnia do 3 miesięcy (§ 6 i). Ponadto obniżono wiek umożliwiający zgłaszanie się na ochotnika z 20 na 18 lat i zaliczono żołnierzowi cały dobrowolnie przesłużony okres 6 miesięcy ponad normalną służbę wojskową na poczet ćwiczeń rezerwy, a nie, jak dotychczas, tylko 3 miesiące. Dla zapewnienia stabilizacji i funkcjonowania gospodarki § 13 przewiduje ułatwienia w reklamowaniu poszczególnych osób, jak i całych grup (np. górniczy), a § 13a, z myślą o organizacji cywilnej obrony, zwalnia od obowiązkowej służby wojskowej osoby zatrudnione w podległych jej organizacjach. W końcu ustawodawca wprowadza zmodyfikowany system powoływania drogą losowania (§ 21 s), a mianowicie los ustala kolejność osób w każdej z grup (normalna służba, skrócona i ćwiczenia), lecz nie bezpośrednią kolejność ich powoływania²⁹. Nowela ta została przyjęta ostatecznie przez Bundestag w czerwcu 1960 r.

Następnym projektem ustawy, która wejdzie pod obrady Bundestagu, jest uchwała rządu z 24 II 1960 o tzw. *Bundesverteidigungspflicht*, wznosząca się na wprowadzonym 7 I 1959 we Francji „service national”, przewidująca, że na wypadek gdy to okaże się konieczne dla obrony kraju, mężczyźni w wieku od 18 do 65 lat, a kobiety od lat 18 do 55 podlegać będą obowiązkowi służby terytorialnej, o ile nie podlegają obowiązkowi służby wojskowej lub pomocniczej. W czasie pokoju na mocy tej ustawy można będzie powoływać zobowiązanych do służby tylko na ograniczony okres czasu.

IV. ROZBUDOWA SIŁ ZBROJNYCH

Na przełomie 1959—1960 r. armia lądowa liczyła 144 tys. żołnierzy, zgrupowanych w 7 dywizjach, o stanach skompletowanych w 80%, i w 4 dywizjach w trakcie organizacji. Pod koniec 1960 r. stan ten powiększył się do 175 tys. ludzi i osiągnie w 1961 r. wraz z utworzeniem ostatniej 12 dywizji efektyw 200 tys. żołnierzy. Personel armii lądowej będzie

²⁸ Werner Panitzki, *op. cit.*, s. 1880.

²⁹ Gerhard L. Binz, *op. cit.*, s. 603.

oparty w 50% na zawodowych żołnierzach. Lotnictwo, dysponujące na początku 1960 r. 56 200 ludźmi i 12 dywizjonami lotniczymi, osiągnie w 1962 r. stan 100 000 żołnierzy, w czym 75% personelu zawodowego, a w 1963 r. dojdzie do przewidzianych w planie 28 dywizjonów bojowych. Marynarka wojenna liczyła pod koniec ubiegłego roku 21 500 marynarzy i 16 eskadr pływających oraz zaczątki 2 grup lotniczych, a w 1963 r. osiągnie 25 tys. ludzi i 22 eskadry oraz dwie pełne grupy lotnicze. Personel floty wypełni się w 75% zawodowymi marynarzami. Obrona terytorialna, która osiągnęła stan 13 tys. żołnierzy, rozwinię się dopiero po 1963 r. do przewidzianej liczby 25 tys. ludzi. Tak więc z danych tych jasno wynika, że Bundeswehra, osiągając w 1960 r. ok. 70% swych efektów, wchodzi w końcowe stadium rozwoju, zachowując przy tym swój kadrowy charakter. Wystarczy tu tylko przytoczyć cyfrę 22 394 oficerów, którymi dysponuje ona na 31 III 1960 i porównać ją z 3 530 oficerami Reichswehry na dzień 1 V 1932 lub 18 174 oficerami Wehrmachtu (tylko armia lądowa) w styczniu 1939 r., by fakt ten stał się widoczny.

W trakcie rozbudowy armii w 1959 r. FMO napotykało wciąż jeszcze trudności przy rekrutacji młodszego personelu oficerskiego i specjalistów. Tak np. jeśli chodzi o oficerów rang niższych, mimo iż wyszkolono ich już 2 200, a w stadium końcowym znajduje się szkolenie 2 900 dalszych, to jednak minister Strauss wytyka ich brak i twierdzi, że dopiero za pięć lat armia wykaże prawidłowy układ w poszczególnych grupach wieku³⁰. Przyczyną tego jest zawód, jaki sprawiły „białe roczniki”, na które liczone, a które według płka Netzela, zdobywszy w życiu cywilnym dobrą pozycję, nie spieszą się wstąpić do służby wojskowej³¹. Podobnie rekrutacja specjalistów napotyka trudności, tak iż armia wciąż jeszcze poszukuje np. techników zbrojeniowych, techników radarowych, specjalistów sprzętu ABC itd. Co do pilotów, to na początku 1959 r. *Luftwaffe* rozporządzała 650 wyszkolonymi pilotami i tysiącem w trakcie szkolenia, lecz odczuwała brak wykwalifikowanych specjalistów, np. radarowych, elektryków, telegrafistów ze znajomością języka rosyjskiego i angielskiego itd. Minister Strauss uważa, iż braki te usunie się przez wprowadzenie dla nich specjalnie korzystnych warunków finansowych, znajdujących się w stadium opracowywania³². Z drugiej jednak strony początek 1959 r. przyniósł zakończenie przyjmowania ochotników,

³⁰ „En écoutant M. Strauss”, „Revue militaire générale”, février 1959 s. 214.

³¹ Netzel, Offizier der Bundeswehr-Beruf und Berufung „Der Deutsche Soldat”, 5/1959, s. 103.

³² F. J. Strauss, Die europäische Luftverteidigung, „Bulletin des Presse-...”, 30 I 1959, s. 182.

żołnierzy byłego Wehrmachtu, tak iż w chwili obecnej mogą oni jedynie zgłaszać się ochotniczo na ćwiczenia rezerwy³³. Podania kandydatów, którzy nie służyli poprzednio w wojsku, a napływające w liczbie ok. 4 000 miesięcznie rozpatrywane są przez specjalną organizację rekrutacyjną z siedzibą w Kolonii a rozporządzającą 6 filiami w każdym z okręgów wojskowych. Co do poborowych, to FMO zamierza powoływać rokrocznie jeden ich rocznik (rocznik 1938 w r. 1959, 1939 w r. 1960 itd.). Natomiast nie zapadła jeszcze decyzja w sprawie powoływania do służby „białych roczników” (1928—1937), ani także roczników z l. 1923—1928. Na razie tytułem próby postanowiono powołać w roku bieżącym na ćwiczenia specjalistów i ochotników z rocznika 1922.

Ćwiczenia rezerwy oparte są w dalszym ciągu na dobrowolnym zgłaszaniu się byłych oficerów, podoficerów i żołnierzy. Tak np. do sierpnia 1959 r. zgłosiło się 6 514 ochotników (3 244 oficerów, 2 964 podoficerów i 324 żołnierzy), z których 870 oficerów, 582 podoficerów i 23 żołnierzy odbyło w tymże roku ćwiczenia na czterotygodniowych turnusach. Mają oni stworzyć rezerwy dla obrony terytorialnej, gdyż Bundeswehra tworzy swą rezerwę spośród żołnierzy, którzy służyli w jej szeregach. Oficerem rezerwy Bundeswehry zostaje się po odsłużeniu 18 miesięcy (9 miesięcy wyszkolenie normalne, 3 miesiące w oficerskiej szkole, 3 miesiące w szkole rodzaju broni i 3 miesiące w jednostce), natomiast po normalnym okresie służby trwającej 12 lub nawet 15 miesięcy, zostaje się tylko podchorążym rezerwy i dopiero po pierwszych ćwiczeniach można awansować na podporucznika rezerwy. Oczywiście kandydat na oficera rezerwy musi mieć maturę i być ponadto wytypowanym przez przełożonego. W początkach 1959 r. Bundeswehra liczyła już 1 947 przeszkolonych oficerów rezerwy, a na dzień 1 IV 1959 wcielono do niej 5 120 maturzystów (2 737 z nich zgłosiło się ochotniczo przed ukończeniem 20 roku życia), co według dotychczasowych doświadczeń da ok. 3 800 oficerów rezerwy. Jak wielką wagę przywiązuje się do tego problemu, podkreśla rozpoczęcie druku od 1959 r. specjalnego dodatku dla oficerów rezerwy przy „Wehrkunde” w postaci „Mitteilungen für die Reserveoffiziere der Bundeswehr”. Zresztą słowa jednego z autorów artykułów, zamieszczonych w tym piśmie, Wolfa Grosse, iż „podstawowym zadaniem oficera rezerwy jest przyczynienie się do wygrania „zimnej wojny”³⁴, wyraźnie stawiają kropki nad „i”. W r. 1959 odbyły się również po raz pierwszy ćwiczenia

³³ Patrz „Bulletin des Presse-...”, 5 VI 1959, s. 973. Ogółem wcielono do Bundeswehry ok. 50 000 byłych żołnierzy Wehrmachtu.

³⁴ Wolf Grosse, Wege, Ziele und Verwendungsmöglichkeiten des Reserveoffiziers der Luftwaffe, *op. cit.*, s. 28.

czenia oficerów i podoficerów rezerwy marynarki, przy czym pierwsze sześć dni oficerowie spędzili w Murwik, a podoficerowie w Eckenförde, resztę zaś czasu na pływających jednostkach i na lądzie.

Dalszym pilnym problemem, stojącym przed Bundeswehrą w 1959 r. było, według ministra Straussa, znalezienie nowych terenów do ćwiczeń, gdyż z 500 tys. ha, którymi dysponował Wehrmacht na terenie NRF, zostało tylko 141 tys. ha, (z tego 120 tys. ha w dyspozycji wojsk NATO)³⁵. W związku z tym minister uważa, że Bundeswehra musi uzyskać dodatkowo w latach 1959/1961 jeszcze 96 tys. ha. Pod tym pozorem od 1959 r. FMO rozpoczyna poszukiwanie poza granicami NRF terenów ćwiczeń oraz możliwości magazynowania broni i zapasów. Strauss, popierany przez kanclerza Adenauera, w poszukiwaniach swych posunął się tak daleko, że rozpoczął nawet rozmowy z Hiszpanią, jak wiadomo nie należącą do NATO. Oburzenie opinii międzynarodowej w związku z tą sprawą nie zmieniło praktycznie zamierzeń Straussa, co wyraźnie widać z jego oświadczenia złożonego 8 III 1960, iż „NRF przedłoży na najbliższej sesji ministrów obrony NATO wykaz swych potrzeb w dziedzinie terenów ćwiczeń i magazynów”, oraz że „rząd NRF, nie dysponując odpowiednimi terenami ćwiczeń, jest zwolennikiem integracji zaopatrzenia i wyszkolenia w ramach NATO”³⁶. O tym, że żądania NRF spotkają się z poparciem kół kierowniczych tej organizacji, świadczy wypowiedź gen. Norstada, iż „rozumie rozmiar problemu, z którym walczy NRF i że robi wysiłek, by pomóc Bonn w jego rozwiązaniu”³⁷. Faktycznie już na najbliższej sesji ministrów obrony państw członków Paktu Atlantyckiego (Paryż 31 III — 1 IV 1960) postanowiono przekazać do rozpatrzenia komitetowi wojskowemu NATO i gen. Norstadowi zagadnienie znalezienia dla sił zbrojnych NRF odpowiednich terenów do ćwiczeń i magazynów sprzętu wojskowego. Gen. Norstad ma przedłożyć w tej sprawie opracowane rekomendacje Stałej Radzie Paktu Atlantyckiego, a w razie niemożności dania do dyspozycji NRF wyżej wymienionych obiektów na terenach członków NATO, Stała Rada ma zezwolić rządowi Republiki Federalnej na szukanie ich poza obszarem tych państw. Ze swej strony NRF nie czekając na decyzję Stałej Rady rozpoczęła już lub kontynuuje starania zmierzające do uzyskania wojskowych baz za granicą. Tak więc informacja ADN, iż w połowie lata NRF rozpocznie budować składy wojskowe w Danii³⁸ i oficjalny komunikat FMO z 23 III 1960 r., że uzgodniono

³⁵ Patrz „Revue de Défense nationale”, janvier 1959, s. 165.

³⁶ „Le Monde”, 9 III 1960.

³⁷ „Le Monde”, 3 III 1960.

³⁸ „Trybuna Ludu”, 17 III 1960.

z Holandią utworzenie magazynów wojskowych Bundeswehry w tym kraju³⁹, oraz podane przez pismo „Le Monde” (21 IV 1960) szczegóły dotyczące rokowań w sprawie uzyskania dla Bundeswehry we Francji terenów na magazyny i lotnisk w Cognac, oraz d’Istres dla *Luftwaffe*, jak również budowy bazy lotniczej na Sardynii i lotnisk w Turcji, będą prawdopodobnie tylko początkiem akcji tego typu, które w swej konsekwencji umożliwią NRF uzyskanie dla swych celów terenów innych państw zachodniej Europy i jeszcze ściślejsze powiązanie ich ze swą machiną wojenną. Nuta ta wyraźnie brzmi w wywiadzie udzielonym przez Straussa dziennikowi „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, w którym stwierdza on:

„Na skutek tych nowych więzów wojskowych, obok istniejących już więzów politycznych i ekonomicznych, Francja i NRF staną się dwoma najściślej ze sobą związanymi sojusznikami świata zachodniego” (Cyt. w „Le Monde” z 18 V 1960).

Perspektywa ta i jej dalsze aspekty zaczynają wyraźnie niepokoić opinię publiczną Zachodu, czego wyrazem jest artykuł znanego komentatora wojskowego paryskiego „Le Monde”, Jean Planchais, w którym m. in. pisze on:

„Dziwny jest los tej armii, która jest zbyt wielka dla swego terytorium i która rozprzestrzenia się poprzez Europę. Gen. von Hobe ma rację, gdy daje do zrozumienia, że to rozprzestrzenianie się oddaje ją na łaskę sojuszników. Jednak o ile sama NRF nie może nic zdziałać, to mimo to istnieją obawy, iż pewnego dnia naciskając całym swym ciężarem na więzy, które sama zacieśniła, pociągnie za sobą Zachód”.

I tak konkluduje:

„Trudne są do ustalenia korzyści i ujemne strony tej solidarności w świecie, w którym utrzymanie równowagi stanowi codzienny wysiłek”.

W dziedzinie uniformów „3 Anordnung des Bundespräsidenten über die Uniform der Soldaten” z czerwca 1959 r. wprowadza dla podoficerów galony na naramiennikach, a złote obszycie daszka czapki dla oficera marynarki. W związku z czym „Deutsche Soldaten Ztg.” zwraca uwagę, że „mundur Bundeswehry zbliża się krok za krokiem do munduru Wehrmachtu”⁴⁰. Nowy zaś mundur bojowy zaprezentowano 11 VIII 1959 przedstawicielom prasy w Bonn⁴¹. Tworzą go buty saperki i dwuczęściowe ubranie szarzielonego koloru. Jest ono wspólne dla armii, lotnictwa i piechoty morskiej, a z małymi tylko modyfikacjami będzie noszone przez

³⁹ „Trybuna Ludu”, 24 III 1960.

⁴⁰ „Deutsche Soldaten Zeitung”, 8/1959, 1 Folge, s. 3.

⁴¹ „Hamburger Abendblatt”, 12 VIII 1959.

spadochroniarzy (sznurowane buty) oraz strzelców górskich. Żołnierze jednostek pancernych otrzymają jednolity kombinezon z wewnętrznymi kieszeniami i na głowę berety.

Budżet wojskowy na okres od 1 IV 1959 do 31 III 1960 wynosił 11 miliardów DM, lecz rzeczywiste wydatki zamkną się sumą 9 miliardów. Nowy budżet 1960/1961, obejmujący faktycznie tylko 9 miesięcy (wskutek uchwały Bundestagu wprowadzającej z dniem 1 I 1961 rok budżetowy trwający od 1 I do 31 XII zamiast dotychczasowego obejmującego miesiące od 1 IV do 31 III), przewiduje sumę 10 miliardów DM na bezpośrednie zbrojenia⁴². W roku budżetowym 1959/60 ustalono ilość etatów dla Bundeswehry na 280 tys., w tym 185 192 żołnierzy zawodowych i nadterminowych, oraz 94 808 poborowych. Na zakupy sprzętu przeznaczono 1,7 miliarda DM (czołgi, samochody, amunicja, sprzęt piechoty itd.), a na samoloty i rakiety 818 milionów DM. Budżet ten wykazuje już, według „Wehrkunde”, nową cechę odróżniającą go od poprzednich, a mianowicie: „jest ostrożny przy podawaniu szczegółów, gdy tego wymaga tajemnica wojskowa”⁴³.

Rok 1959 przyniósł również w poszczególnych rodzajach broni zmiany organizacyjne, o których niżej.

1. ARMIA LĄDOWA

Poważny nacisk położono na rozbudowę oddziałów reparacyjnych, obrony ABC i sanitarnych. Oddziały reparacyjne zorganizowano w ten sposób, że przy kompaniach Bundeswehry istnieją drużyny pomocnicze, przy batalionach grupy reparacyjne, a przy brygadzie, dywizji i korpusie odpowiednio małe, średnie i ciężkie kompanie reparacyjne. Przy armii utworzy się bataliony reparacyjno-warsztatowe. Oddziały ABC istnieją już przy najmniejszych jednostkach taktycznych, jako „grupa przeciwatomowa”, wyposażona w specjalny aparat, mierzący promieniowanie i wykazujący procent nasycenia nim otoczenia. Wyższym stopniem jest tzw. „Atom-Abwehrtrupp”, składający się z 4 ludzi wyposażonych w samochód terenowy i samochód — cysternę. Zespół ten ustala, czy teren nadaje się do przemarszu oddziałów i sprawdza wyniki indywidualnych przyrządów, badających stopień radioaktywności żołnierzy, dla których prowadzi specjalne książki kontrolne. Samochód — cysterna służy do zmywania dróg i sprzętu oraz posiada urządzenia kąpielowe. Służba sanitarna dzieli się na terytorialną i polową. Służba terytorialna

⁴² „L'Information”, 12 XII 1959.

⁴³ „Die Wehrkunde”, 8/1959, s. 447.

zajmuje się opieką lekarską nad personelem armii w czasie pokoju i rozporządza: a) izbami chorych, b) szpitalami, c) instytutami medycznymi i d) magazynami sanitarnymi. W polowej służbie sanitarnej zasadniczą jednostką jest batalion sanitarny przydzielony w częściach do jednostek armii. Tak więc przy kompaniach Bundeswehry znajduje się zmotoryzowana drużyna sanitarna, która ma za zadanie udzielać pierwszej pomocy i przynosić rannych do „punktu opatrunkowego”. Ten punkt, położony blisko frontu, jest tylko przejściowy, dokonuje się na nim jedynie zabiegów koniecznych.

Następnym etapem jest „główny punkt opatrunkowy” przy brygadzie, całkowicie zmotoryzowany, ruchomy, rozporządzający ogrzany namiotem operacyjnym i stacją helikopterów. Służba sanitarna dysponuje pociągami i kolumnami sanitarnymi. Kandydaci na lekarzy wojskowych są przyjmowani do Bundeswehry po ukończeniu studiów cywilnych, byleby nie przekroczyli 40 lat życia i byli oficerami rezerwy (do 30 IX 1946 warunek ten nie obowiązuje)⁴⁴. Personel sanitarny podoficerski rekrutuje się spośród ochotników, którzy po przejściu normalnego przeszkolenia i ogólnego sanitarnego specjalizują się w szkołach przy szpitalach. W 1959 r. Bundeswehra rozpoczęła rekrutację 1 000 specjalistów (kąpielowych, masażystów, dezynfektorów), byłych podoficerów Wehrmachtu, których angażuje się po odbyciu „próbných ćwiczeń” w poprzednich ich rangach⁴⁵.

2. LOTNICTWO

Planuje się utworzenie przy sztabie Inspektora lotnictwa stanowiska „inspicjenta”, który by się zajął ujednoczeniem wyszkolenia jednostek obrony przeciwlotniczej, tak sił lądowych jak i lotnictwa. Z przewidzianych 40 lotnisk na przełomie 1959/1960 *Luftwaffe* oddała do użytku 19, lotnictwo armii lądowej 4, a lotnictwo floty 2.

3. MARYNARKA

Utworzone zostało „Dowództwo sił amfibijnych” (dowódca kmr Otto Kretschmer), składające się z dwóch eskadr (1 — Kilonia, 2 — Wilhelmshaven). W skład wyposażenia eskadr wejdą łodzie desantowe, bataliony saperów morskich, nurkowie bojowi i 100-tonowe okręty podwodne. Również zorganizowano samodzielne „Dowództwo lotnictwa”. (Dowódca kmr Walter Gaul). Komentując ten fakt „Die Bundeswehr” pisze:

⁴⁴ „Taschenbuch für Wehrfragen”, Bonn 1959, s. 234.

⁴⁵ „Der Deutsche Soldat”, 10/1959, s. 294.

„Jest pocieszające, iż FMO podkreśliło, że lotnictwo marynarki nie jest częścią składową lotnictwa, lecz floty, ponieważ dla niej jest ono częścią niezbędną. Dążyć się będzie do tego, by lotnicy marynarki byli reprezentowani we wszystkich sztabach, gdyż tylko w ten sposób zapewni się współpracę między okrętem i samolotem”⁴⁶.

Kosztem 25 mln DM rozbudowuje się port w Eckenförde, ponadto przygotowuje się punkt stacjonowania artyleryjskich okrętów szkolnych w Schleimünde i poszerza się port rybacki w Busum, przewidziany na bazę dla 50 okrętów. Równocześnie odbywa się remont arsenału w Wilhelms-haven, który otrzymał 100 t kran i 6 000 t dok pływający. Wyremontowano również uszkodzony w czasie wojny IV kanał wjazdowy do portu.

V. WYPOSAŻENIE ARMII

1. PRZEBROJENIE RAKIETOWO-ATOMOWE

Rok 1959 stał pod znakiem dalszych kroków na drodze przebrojenia raketowo-atomowego Bundeswehry. Zapowiedź i plan działania w tym kierunku przynosi wywiad ministra Straussa dla DPA (20 IV 1959), w którym powiedział on:

„W armii każda dywizja otrzyma jednostkę „Honest John”, a każdy korpus zostanie wyposażony w rakiety pokrywające zasięg jego taktycznych operacji. Marynarka przejdzie na uzbrojenie w rakiety zdalnie kierowane, by stworzyć pływającą obronę przeciwlotniczą. Problem przejścia lotnictwa na całkowite wyposażenie w rakiety, jest na razie jeszcze nierozstrzygnięty”⁴⁷.

W praktyce w ostatnim roku stan przebrojenia raketowego Bundeswehry przedstawiał się następująco:

ARMIA LĄDOWA

W trakcie formowania znajduje się 9 batalionów „Honest John” dla wsparcia dywizji (pierwsze ostre strzelanie tymi raketami odbyło się 4 XII 1959) i na razie nieustalona ilość batalionów rakiet „Sergeant” (zasięg 120 km, również z głowicą atomową lub bez) dla wsparcia korpusów armii⁴⁸. Ponadto stworzy się prawdopodobnie bataliony wyposażone w angielską raketę taktyczną „Blue-Water” (zasięg 160 km, z głowicą atomową lub bez). Ogólna liczba batalionów wielocelowych taktycznych rakiet balistycznych wyniesie 48. Ponadto do obrony przeciwlotniczej armia uzyska 3 bataliony rakiet „Hawk”. Całość przebrojenia zakończy się do 1961 r., jedynie tylko przy raketach „Hawk” potrwa do 1963 r.

⁴⁶ „Die Bundeswehr”, 2/1959, s. 13.

⁴⁷ „Bulletin des Presse-...”, 22 IV 1959, s. 706.

⁴⁸ Wg „Die Welt” z 22 I 1960 przeznaczono 134 mln DM na zakup tych rakiet.

W późniejszym terminie bataliony piechoty otrzymają jeszcze moździerz atomowe (amerykańskie „Davy Crockett”).

LOTNICTWO

W trakcie organizacji znajduje się 6 batalionów rakiet przeciwlotniczych „Nike” (276 wyrzutni rakiet), z czego jesienią 1959 r. utworzono pierwszą ich jednostkę w Gross Sachsenheim, a w 1960 utworzy się dwie dalsze. Będą to 2 bataliony „Nike-Herkules” (głowica atomowa) i 4 „Nike-Ajax” (głowice zwykłe). Oprócz tego lotnictwo otrzyma w okresie do 1963 r. 6 batalionów rakiet „Hawk”⁴⁹.

W dziedzinie rakiet taktycznych lotnictwa (ziemia—ziemia) rozpoczęła wymianę dotychczas posiadanych „Matadorów” na nowocześniejsze „Mace” (zasięg 1 200 km, szybkość 1 100 km/godz., głowica atomowa), które zostały zakupione za 120 mln dolarów w firmie „Martin” (USA).

MARYNARKA

Znajdujące się w tej chwili w budowie 4 niszczyciele drugiej serii zostaną uzbrojone w wielocelowe rakiety „Tartar” i „Terrier”. Ponadto projektuje się budowę nowego typu okrętu o 2 000 ton wyporności uzbrojonego w rakiety⁵⁰. Uzbrojenie tego typu otrzymają również wszystkie budowane okręty podwodne. W listopadzie 1959 r. NRF wystąpiła do UZE z wnioskiem o zniesienie ograniczeń w tonażu budowanych przez siebie okrętów. Motywując ten wniosek twierdziła, że dozwolony tonaż trzytysięczny jest zbyt mały dla umieszczenia odpowiedniej ilości rakiet.

2. UZBROJENIE KONWENCJONALNE

ARMIA LĄDOWA

W 1960 r. pojawi się prototyp „czołgu europejskiego”, i to wbrew dotychczasowym zamierzeniom nie francusko-niemieckiej, lecz francusko-angielsko-niemieckiej konstrukcji, uzbrojony w angielskie działo 105 mm. Danych jego brak na razie i nie wiadomo, która z rywalizujących koncepcji w budowie czołgów zatriumfuje w jego modelu: niemiecko-francuska (waga 35 t, szybki, słabo opancerzony i silnie uzbrojony), czy angielska (waga 45 t, wolny, silnie opancerzony i uzbrojony)⁵¹. Dla ułatwienia ćwiczeń w strzelaniu z czołgów wyprodukowano w 1959 r. ćwiczebny czołg na 1,5 tonowym podwoziu samochodu „Unimag”, uzbrojony w 2 cm działko,

⁴⁹ Na zakup rakiet typu „Hawk” przeznaczona się 724 mln DM „Trybuna Ludu”, 10 III 1960.

⁵⁰ „Deutsche Soldaten Zeitung” 5/1959, 1 Folge, s. 3.

⁵¹ K. F. Molinari, Panzerprobleme von heute, „Die Wehrkunde”, 11/1959, s. 594 i H. G. Martin Britische Panzertheorien, „Die Wehrkunde”, 10/1959, s. 528.

rozwijający szybkość 30—40 km na godzinę i zabierający 4 ludzi załogi. W celu zapewnienia oddziałom pancernym na polu bitwy amunicji i paliwa, wyprodukowano tzw. „Nachschubpanzer” (firma „Klöckner-Humboldt”, Kolonia) o następujących danych: waga 5,4 t, wysokość 1,5 m, ładowność 1 t⁵². Do końca 1961 r. Bundeswehra otrzymała 2 400 lekkich opancerzonych wozów „Hotchkissa” i 2 600 ciężkich „Hispano-Suiza”. Park samochodowy znormalizowano do maksimum i oparto na istniejących częściach zamiennych cywilnych wozów, by według Straussa:

„Można było użyć istniejące zapasy części zamiennych, jak i prywatne stacje reperacyjne dla utrzymania i naprawy wozów wojskowych”⁵³.

W ramach ujednoczenia, jako jedyny „jeep” dla Bundeswehry wprowadzono 1/4-tonowy wóz DKW (9 000 sztuk) zamiast czterech dotychczasowych modeli. Specjalna fabryka w Baden rozpoczęła budowę amfibijnych pojazdów dla armii, opartych na ulepszonych typach amerykańskich. Dla wzmocnienia artyleryjskiej obrony przeciwlotniczej, bataliony artylerii otrzymały po jednej baterii automatycznych, podwójnych 4 cm dział Boforsa na podwoziach M-42. W najbliższym czasie wprowadzone zostaną amerykańskie rakiety „Red-Eye”, obsługiwane przez jednego żołnierza; głowica ich jest przyciągana w zasięgu 4 km przez ciepło wydzielane z silnika lotniczego. Dla obrony przeciwpancernej obok nowego „Panzerfausta”, znajdującego się w stadium wypróbowania, firma „Bölkow” wyprodukowała kierowaną rakietę „Cobra”, obsługiwaną przez jednego żołnierza i dysponującą następującymi danymi: zasięg 1 600 m, szybkość 85 m/sek., waga 9,5 kg. Ta sama firma dostarczyła nowych urządzeń do ćwiczeń w strzelaniu do czołgów opartych na zasadach telewizji. Saperzy otrzymali nowy, bezzbiornikowy miotacz płomieni w postaci pretłów z materii plastycznej (250—350 gr), zapalających się przy pomocy łatwego urządzenia i wytwarzających olbrzymi płomień fosforowy oraz zasłonę dymną. Wyposażono ich również w sznur do odminowywania terenu, zaopatrzonego w ładunki wybuchowe co 80 cm (sznur ma długości 100 m), który wystrzelony na pole minowe powoduje jego wybuch, torując w ten sposób drogę⁵⁴.

LOTNICTWO

Całość bojowego sprzętu lotnictwa po 1961 r. ograniczy się do dwóch typów maszyn „Starfighter-F-104” i „Fiat G 91”, obu budowanych z licencji w NRF. Samoloty „Fiat G 91” już w r. 1960 zaczęły wchodzić na

⁵² „Deutsche Soldaten Zeitung”, 10/1959, 1 Folge, s. 5.

⁵³ „Revue de Défense nationale”, février 1959, s. 351.

⁵⁴ „Deutsche Soldaten Zeitung”, 8/1959, 1 Folge, s. 3.

uzbrojenie nowo tworzonych eskadr lotnictwa myśliwców bombowych, a pierwsi piloci myśliwscy (szkolenie ich w USA rozpoczęło się w lutym 1960 r.) obejmą pod koniec tegoż roku 96 „Starfighterów”, zakupionych w firmie „Lockheed”. Pozostałe 570 samolotów F-104 G (ulepszony przez firmę „Lockheed” typ F-104 A, dysponujący bardziej udoskonalonym elektronicznym wyposażeniem, umożliwiającym loty o każdej porze dnia i nocy) zostaną dostarczone z własnej produkcji w latach 1961—1963. Artyleria przeciwlotnicza *Luftwaffe* w 1959 r. otrzymała 6 baterii przeciwlotniczych uzbrojonych w 4 cm działa Boforsa i 2 baterie reparacji sprzętu plot. Od połowy 1959 r. rozpoczęło się przekazywanie władzom Republiki Federalnej dotychczasowych alianckich stacji radarowych. Ogółem będą to 4 stacje angielskie i 6 amerykańskich, co łącznie z dalszymi 5 niemieckimi znajdującymi się w budowie, umożliwi stworzenie kompletnej sieci alarmowej (*Frühwarnradarstellung*).

MARYNARKA

Przejęto już 6 spośród 7 amerykańskich niszczycieli klasy „Fletcher”. Pierwsze cztery własne niszczyciele, które rozpoczęto budować w kwietniu 1959 r. na stoczni „Stülcken” w Hamburgu będą wodowane w bieżącym roku. Jako pierwszy z tej serii został wodowany w dniu 26 III 1960 r. niszczyciel „Hamburg” o następujących oficjalnych danych: wyporność 3 000 t, szybkość 38 węzłów, moc maszyn 70 000 KM, uzbrojenie cztery — 10 cm i osiem — 4 cm dział przeciwlotniczych, 7 wyrzutni torped i 2 wyrzutnie min głębinowych. Pod koniec 1959 r. zamówiono następne 4 jednostki tego typu; otrzymają one już uzbrojenie rakiетowe⁵⁵. Dalsze 8 niszczycieli o wyporności 5 000 t i uzbrojeniu rakiетowym znajduje się w stadium projektowania. Obok wykańczania serii 40 ścigaczy 140 t (klasa „Raubtier”) zlecono budowę 68-tonowych ścigaczy, jak również obok 350-tonowych okrętów podwodnych rozpoczęto konstrukcje mniejszych 100-tonowych jednostek. Przyczynę tego wyjaśnia „Die Bundeswehr”, pisząc:

„Warunki Bałtyku wymagają położenia coraz większego nacisku na mniejsze okręty. W związku z tym bada się, czy obok 350 t OP nie jest celowe budowanie mniejszego typu dla nasłuchu i blokowania portów. Podobnie przy ścigaczach myśli się o użyciu obok 'Jaguarów' również i mniejszych jednostek”⁵⁶.

W ogóle okręty podwodne stają się przedmiotem specjalnych zainteresowań ze strony *Bundesmarine*. W Neustadt utworzono grupę szkole-

⁵⁵ Josef Hekele, Kernstücke der Seeverteidigung, „Die Bundeswehr”, 2/1959, s. 13.

⁵⁶ „Die Bundeswehr”, 1/1959, s. 9.

niową, w której skład weszły „Hai”, „Hecht” i U-2540, oraz odpowiednie jednostki pomocnicze (okręty-cele, holowniki, pomocnicze okręty torpedowe). Grupa ta będzie gotowa w połowie 1960 r. do podjęcia działalności. Przybędą tam na szkolenie załogi 12 okrętów podwodnych 350-tonowych i 3 okrętów podwodnych 100-tonowych, które zostaną oddane do służby w 1961 r. O roli niemieckich okrętów podwodnych w planach NATO bez osłonek mówił w kwietniu 1959 r. amerykański adm. Wright przed wojskową komisją Bundestagu. Wyraził on nadzieję, że jednostki podwodne zostaną zbudowane szybko, co nie przeszkodzi, by nie stały się one osiągnięciami z punktu widzenia konstrukcyjnego. Następnie podkreślając, że ostatnio okręty podwodne zaczynają coraz bardziej przekształcać się w jednostki zwalczające podwodną flotę przeciwnika, twierdził, że na tym właśnie polu musi polegać głównie zadanie nowych niemieckich jednostek podwodnych⁵⁷.

Oczywiście równocześnie trwa rozbudowa innych zaplanowanych jednostek, a między nimi 21 okrętów pomocniczych i 12 desantowych, zbliżonych pod względem konstrukcji do amerykańskich „LSM”⁵⁸. Lotnictwo floty, obok przewidzianych 68 Sea-Hawków i 16 Fairay-Gannetów, do zwalczania okrętów podwodnych, otrzyma 15—18 „Bréguet-1050 („Alizé”) o następujących danych: waga 8 200 kg, 1 silnik turbo-śmigłowy „Rolls-Royce-Tyne”, szybkość 245 mil morskich na godzinę, zasięg 3 000 km, uzbrojenie bomby, rakiety i torpedy. Dostawy tych standardyzowanych maszyn NATO mają przeciągnąć się do 1965 r.⁵⁹.

VI. WSPÓŁPRACA W RAMACH NATO

Ilość oficerów Bundeswehry w organach NATO stale wzrasta, tak że wiosną 1959 wynosiła ona 142 oficerów i 165 podoficerów w sztabach tej organizacji, a 200 w zespołach racjonalizacji i normalizacji sprzętu. Pracują oni również w instytutach naukowych, np. są członkami zespołów badawczych w „Air Defence Technical Center”, istniejącym od lutego 1955 r. w Holandii jak i w „Centre interallié de recherches anti-soumarins”, otwartym 2 V 1959 w Spezzii. W ramach współpracy szkoleniowej w dalszym ciągu NRF korzysta z pomocy USA w dziedzinie instruktażu pilotów i obsługi rakiet. Podobnie Kanadyjczycy, mimo iż w 1959 r. zakończył się ich program szkolenia 200 pilotów niemieckich, w dalszym ciągu utrzymują w NRF „Advisory Teams”, szkolące specja-

⁵⁷ „Die Ostsee und der Atlantik”, „Die Bundeswehr”, 5/1959, s. 7.

⁵⁸ „Amphibische Kampfflotte für Marine”, „Die Bundeswehr”, 2/1959, s. 6.

⁵⁹ „Der Luftwaffenring”, 4/1959, s. 36.

listów w zakresie uzbrojenia lotnictwa. Z drugiej strony, po raz pierwszy w początkach 1959 r. w *Bundesmarine* odbyła ćwiczenia grupa angielskich oficerów rezerwy w 1 eskadrze w Neustadt⁶⁰. W ramach samego kierownictwa NATO minister Strauss wywiera nacisk na przeforsowanie integracji terenów ćwiczeń i składów, ujednoczenie obrony przeciwlotniczej Zachodu i zmianę organizacji dowództw w rejonie Bałtyku. Problemy te, mimo iż nie są łatwe do rozwiązania wskutek oporu partnerów, np. przy integracji obrony przeciwlotniczej ze strony Francji, przy reorganizacji dowództw ze strony Danii, to jednak wobec uporu, z jakim zmierza do ich rozwiązania NRF i coraz większego ciężaru gatunkowego Bundeswehry, prawdopodobnie zostaną rozstrzygnięte po myśli zachodniemieckich kół wojskowych.

VII. OBRONA TERYTORIALNA

Sama idea obrony terytorialnej pojawiła się w Niemczech już w 1928 r., kiedy to gen. von Seeckt w swej książce „Gedanken eines Soldaten” w rozdziale „Moderne Heere” sugerował podział armii na „armię operacyjną” i „obrony terytorialnej”. Obecnie według płka F. Gaertnera:

„bez zorganizowanej obrony terytorialnej dowództwo NATO nie jest w stanie wykonać swych zadań... gdyż bez niej... oddziały liniowe nie mają bazy do swych działań wojennych”⁶¹.

W praktyce na przełomie 1959 r. dowódca obrony terytorialnej gen. Joachim Horn (jedyne z dowodzących oficerów Bundeswehry, który nosi tytuł „Befehlshaber”) rozporządza sześcioma zorganizowanymi „Wehrbereichskommando” i oddziałami kadrowymi w sile 13 tys. ludzi. W roku 1959 rozpoczęto powoływanie oficerów rezerwy na ćwiczenia w szeregach obrony terytorialnej. W 1960 r. będzie to już znaczna liczba specjalistów powołanych z przemysłu budowlanego, elektrycznego, łączności itd., którzy odbędą ćwiczenia w jednostkach saperów i łączności. Rozbudowa oddziałów „Obrony Terytorialnej” do przewidzianej liczby 25 tys., załadka przysięłej potężnej armii „posiłkowej”, przeciągnie się do lat po 1963 r.

VIII. BIERNA OBRONA TERYTORIALNA

Całość problemów związanych z tym zagadnieniem dzieli się, według sekretarza stanu w MSW Ritter von Lexa, na obronę ludności cywilnej

⁶⁰ „Der Deutsche Soldat”, 4/1959, s. 102.

⁶¹ Franz v. Gaertner, Der Aufbau der territorialen Verteidigung der deutschen Bundeswehr im Rahmen des Natobündnisses, op. cit., s. 104.

i ochronne środki zaradcze⁶². W tej pierwszej dziedzinie Federalny Związek Obrony Przeciwlotniczej wyszkolił już 22 tys. wartowników i 5 tys. kierowników przyzakładowej obrony przeciwlotniczej. Cały teren NRF podzielono na 10 okręgów alarmowych połączonych bezpośrednio z woj-skową centralą lotniczą, zakupiono 6 000 syren alarmowych, tysiące przy-rządów do pomiarów radioaktywności i uzgodniono z radiostacjami sposób przekazywania sygnałów alarmowych na średnich i krótkich falach. Nie zapomina się też o szkoleniu fachowców dla obrony przeciwko broniom ABC. Do współpracy przy organizowaniu obrony przeciwlotniczej włącza się takie organizacje, jak: Czerwony Krzyż, Robotniczy Związek Sama-rytański, Zakon Maltański i Joannitów oraz Techniczną Służbę Pomoc-niczą (TSP). Ponadto tworzy się w „krajach” tzw. „Oddziały zamiejskowej służby obrony przeciwlotniczej” w postaci zmotoryzowanych zespołów straży pożarnej, zespołów ratunkowych, sanitarnych itd. Dla ułatwienia rekrutacji ochotników do tych jednostek i do „TSP” służba w nich zo-stanie zrównana ze służbą w wojsku. Píše o tym Horst von Zitzevitz, iż:

„ze zdolnych do służby wojskowej młodych ludzi można będzie utworzyć zespoły Obrony Terytorialnej. Starsi zaś ludzie wraz z odpowiednimi rocz-nikami z „TSP” byliby do dyspozycji dla tworzenia dalszych zespołów tech-nicznych obrony przeciwlotniczej”⁶³.

Ponadto gromadzi się lekarstwa, opatrunki, narzędzia lekarskie i ma-gazynuje żywność oraz wywiera się nacisk na organizacje spożywców, by ich członkowie sami we własnym zakresie robili zapasy⁶⁴. Co do ewa-kuacji ludności, to ustalono, iż będzie ona obejmowała tylko ludność wiel-kich miast i to wyłącznie z ich centrów, oraz starców, kobiety i chorych mieszkających na przedmieściach. Ludność ewakuowaną rozmieści się w promieniu 20—60 km od miejsca zamieszkania, a do przeprowadzenia takiej akcji potrzeba, zgodnie z wynikami dokonanych już prób, ok. 48 godzin⁶⁵. Natomiast problem budowy schronów ze względów na opory psychiczne ludności i olbrzymie koszty nie posunął się naprzód.

W dziedzinie tzw. ochronnych środków zaradczych ministerstwa go-spodarki, wyżywienia, komunikacji i poczty przygotowują się na wy-padek wojny magazynując żywność, przygotowując środki ochrony przed-siębiorstw i personelu oraz rozbudowując zastępcze porty, magazyny, przedsiębiorstwa i urządzenia telekomunikacyjne.

⁶² *Exposé Ritter v. Lexa* przed Bundestagiem w dniu 10 VI 1959. Patrz „Bulle-tin des Presse-...”, 24 VI 1959, s. 1113

⁶³ Horst v. Zitzevitz, *Wie steht es um die deutsche zivile Verteidigung* „Die Wehrkunde”, 8/1959, s. 404.

⁶⁴ „Bulletin des Presse-...”, 16 IV 1959, s. 676.

⁶⁵ „Bulletin des Presse-...”, 24 VI 1959, s. 1115.

Z prawnego punktu widzenia całokształt przygotowań do obrony przeciwlotniczej oparty jest na ustawie z 10 X 1957 i tymczasowych instrukcjach. Nie jest to wystarczające, tak iż zebrani w maju 1959 r. ministrowie spraw wewnętrznych „krajów” zażądali jak najszybszej regulacji podstaw prawnych organizacji obrony przeciwlotniczej i zwolnienia zatrudnionych w jej organach osób z obowiązku służby wojskowej⁶⁶. Odzywają się nawet głosy, by *Bundesgrenzschutz* stał się policyjną rezerwą Bundeswehry dla organizacji obrony przeciwlotniczej. Trudności w tym względzie według Ritter von Lexa sprowadzają się do: a) konieczności przekonania społeczeństwa, iż mimo istnienia bomb nuklearnych mają sens środki obrony „plot”, b) konieczności działania za pośrednictwem rządów krajowych, i c) finansowego pierwszeństwa dla równocześnie trwającej rozbudowy armii. Do r. 1960 wydano na cele obrony „plot” 950 mln DM, a całość wydatków ma się zamknąć w sumie 27 mld DM.

IX. PRZEMYSŁ ZBROJENIOWY

Minister Strauss nadal odżegnuje się od zamiarów utworzenia autarkicznego niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, lecz słowa wypowiedziane przezeń przy jeszcze jednym formalnym *démenti* w tej sprawie (15 X 1959), a mianowicie, że „wzrost produkcji zbrojeniowej dałby NRF możliwość odgrywania poważniejszej roli w ramach NATO”⁶⁷, świadczą same za siebie. Symptomatycznym jest tu artykuł zamieszczony w „Le Monde”⁶⁸, w którym się stwierdza, że dzięki potężnym inwestycjom przedsiębiorstw amerykańskich widać bardzo poważny rozwój produkcji sprzętu wojskowego w NRF. Przedsiębiorcy amerykańscy, inwestujący te kapitały, sądzą m. in., że NRF stawać się będzie coraz poważniejszym producentem broni i dlatego w ich interesie leży otwieranie swych filii na tym terenie. Zresztą cyfra 5 miliardów DM zamówień na 1959 r., które otrzymał niemiecki przemysł zbrojeniowy w porównaniu do sumy 3,2 miliarda DM zrealizowanej w r. 1958, wyraźnie świadczy o stałym rozwoju tej produkcji. Dlatego też konieczną staje się synteza działalności niemieckiego przemysłu zbrojeniowego w roku 1959.

1. BADANIA TEORETYCZNE

W dziedzinie badań lotniczych najważniejszym wydarzeniem było połączenie się 29 V 1959 w Göttingen siedmiu instytutów badawczych lot-

⁶⁶ Horst v. Zitzewitz, *op. cit.*, s. 404.

⁶⁷ „Le Monde”, 18 X 1959.

⁶⁸ „Importants investissements américains dans l'industrie allemande d'armements”, „Le Monde”, 18 X 1959.

nictwa w „Deutsche Gesellschaft für Flugwissenschaften” pod przewodnictwem prof. dra Hermanna Blenka. Przejęło ono uprawnienia dotychczasowej „Prezydialnej Rady Instytutów Badawczych Lotnictwa”. Instytucja ta otrzymała 15 340 tys. DM poprzez budżet ministerstwa komunikacji i rozpoczęła w sierpniu ub. r. budowę „Centrali Lotniczej” przy lotnisku Ingolstadt-Manching. „Centrala” zatrudnia w swych warsztatach badawczych ok. 3 000 inżynierów. W dziedzinie badań rakietowych utworzono przy ministerstwie komunikacji „radę doradczą dla lotów kosmicznych”, a minister Seeböhm uzyskał dodatkowe fundusze na cele badań balistycznych. Dla badań atomowych powstało „Stowarzyszenie Badań Atomowych” w Karlsruhe, które uzyska od rządu federalnego i krajowego do 1965 r. na swe cele dotację w wysokości 65 mln DM.

Sumy przeznaczone na ogólne badania wojskowe w okresie lat 1955—1958 pochłonięły 265 mln DM, lecz już w budżecie na 1959/60 nastąpił gwałtowny skok w preliminarzu tych wydatków do sumy 35 mln DM. Według N. Tsinsky'ego

„sumy wydawane na badania i konstruowanie prototypów wojskowych w najbliższych latach znacznie wzrosną. Strauss oświadczył już, że wyniosą one przeciętnie 5% całego budżetu, co oznacza ok. 500 mln DM rocznie”⁶⁹.

W celu powiększenia kadr inżynierów wojskowych FMO wywiera nacisk na uniwersytety, by utworzyć katedry dla dyscyplin wojskowo-technicznych. W obecnej chwili większość fachowców zbrojeniowych przekroczyła już 50 lat przy równoczesnym braku specjalistów poniżej lat 35. Wypełnianie tej luki według fachowców z FMO potrwa ok. 10 lat.

2. PRODUKCJA PRZEMYSŁU ZBROJENIOWEGO

Według oświadczenia ministra Straussa⁷⁰ własna produkcja broni w NRF ogranicza się do karabinów i pistoletów, broni maszynowej, samochodów i okrętów wojennych. W rzeczywistości obejmuje ona cały zakres sprzętu z wyjątkiem dział, czołgów i samochodów pancernych, których produkcja może ruszyć każdej chwili wobec istnienia odpowiednich mocy produkcyjnych. Tak np. już dziś się mówi o poważnej roli zakładów Kruppa przy budowie czołgu „europejskiego”. Co do przemysłu lotniczego i rakietowego, to mimo iż minister I. Erhard⁷¹ i Strauss⁷²

⁶⁹ Nicolas Tsinsky, Die westliche Rüstungsallianz, „Die Bundeswehr”, 6/1959, s. 2.

⁷⁰ „Allgemeine schweizerische Militärzeitschrift”, Juli 1959, s. 522.

⁷¹ L. Erhard, „Dans l'industrie aéronautique nous devons nous garder de perdre la tête dans les nuages.” „Interavia”, 6/1959, s. 702.

⁷² F. J. Strauss, s'est déclaré favorable à une industrie allemande de proportions modestes”. Patrz „Interavia”, 8/1959, s. 891.

występują oficjalnie za rozbudową jego w skromnych ramach, nie wstrzymuje to faktycznej ekspansji odpowiednich przedsiębiorstw niemieckich. Wyraźnie na tym stanowisku stał „Związek Niemieckiego Przemysłu Lotniczego”, który twierdzi, że „potęga lotnictwa jest tylko wtedy zabezpieczona, gdy opiera się na własnym przemyśle lotniczym”⁷³. O tym, że nie są to tylko puste słowa, świadczy następująca kompetentna ocena miesięcznika „Interavia”:

„Odwaga, z jaką niemiecki przemysł na nowo rozwija swą produkcję, zasługuje na uznanie i usprawiedliwia pomoc rządu. Według niemieckich i zagranicznych specjalistów niemiecki personel techniczny przedsiębiorstw stoi na wysokości zadania, mimo emigracji wielu inżynierów”⁷⁴.

Zgodnie z urzędowymi danymi, przemysł ten zatrudnia 12 000 pracowników (2 200 inżynierów i techników), ponadto przy budowie motorów pracuje 1 000 osób (200 inżynierów), a przy produkcji akcesoriów lotniczych 6 700 pracowników. Przedsiębiorstwa lotnicze uzyskały od rządu zamówienia na sumę 1 miliarda DM i w ich ramach buduje się na przełomie 1959/60 r. następujący sprzęt: 112 samolotów „Nord-Atlas”, 190 „Piaggio”, 210 „Fouga-Magister”, 428 „Do-27” i przystępuje do budowy 150 „Fiat G-91”, oraz w pierwszej fazie 200 „Starfighter”. Motory „Bristol-Orpheus” do „Fiatów” będzie produkować „Klöckner-Humbold”, a „J-79” do „Starfighterów” BMW. Części do nich dostarczą również „Daimler-Benz”, „MAN” i „Henschel”. Końcowy montaż „Fiatów” wykona firma „Dornier”, a „Starfighterów” „Messerschmitt”. Części elektronicznego wyposażenia do samolotów dostarczają „Siemens u. Halske”, „Siemens-Schuckert”, „Standard Elektrik Lorenz” i „Telefunken”. Akcesoria lotnicze, jak wykazały wystawy przemysłu lotniczego w Hanowerze w 1959 r., produkuje 18 poważnych firm niemieckich.

X. EUROPEJSKA INTEGRACJA PRODUKCJI ZBROJENIOWEJ

Integracja ta dająca NRF duże korzyści w postaci dostępu do tajemnic produkcyjnych sojuszników i wciągnięcia potencjału przemysłowego partnerów z NATO do zbrojeń Bundeswehry, w 1959 r. ruszyła z martwego punktu: w czerwcu utworzono w NATO tzw. „Organizację dla produkcji rakiety Hawk”, składającą się z komitetu dyrekcyjnego i biura przemysłowego, oraz samą organizację dla produkcji „SETEL” („Société européenne de téléguidage”), do której weszły „Ateliers de Charleroi” (B), „Thomson-Houston” (F), „Finmeccanica” (W), „Philips” (H) i „Telefun-

⁷³ „Der Luftwaffenring” 2/3 1959, s. 23.

⁷⁴ „Interavia”, 6/1959, s. 703.

ken" (NRF). Każde z tych przedsiębiorstw dostarczy części do tej rakiety („Telefunken" jej urządzenie elektroniczne), a ostatecznego montażu dokona „Thomson-Houston". Francja i NRF finansują to przedsiębiorstwo sumą 600 mln dolarów. Jesienią 1959 r. Niemcy zachodnie zawarły umowę z Danią, Norwegią, Grecją i Turcją dla wspólnej produkcji rakiety „Sidewinder". Produkować ją będzie zakład „Bodenseewerk" w Überlingen. W tym celu otwiera on nową placówkę w Hegan i zamierza wyprodukować 8 000 rakiet. Od listopada 1959 r. Strauss rozpoczął zabiegi o zorganizowanie wspólnej europejskiej produkcji myśliwca „Starfighter" na podlicencji niemieckiej. W tych ramach Belgia i Holandia podpisały 15 III 1960 r. na lotnisku w Kolonii umowę z NRF, przewidującą stworzenie w Koblencji stałego biura konstrukcyjnego, w którego ramach będą reprezentowane trzy kraje, ich firmy zainteresowane w produkcji „Starfighterów" i przedstawiciel „Lockheeda". NRF zleci wykonanie części swych przewidzianych 570 maszyn Belgii i Holandii za sumę 1,5 miliarda DM, te zaś państwa wyprodukują ponadto dla siebie po 200 „Starfighterów". Toczą się rozmowy z Włochami, Grecją i Danią, by przystąpiły do tejże umowy. Równocześnie Belgia i Holandia przyłączyły się do wspólnej produkcji rakiety „Sidewinder". Współ z Francją NRF konstruuje tzw. „Transal" C-160, średnią maszynę transportową (do przewożenia spadochroniarzy, samochodów, zaopatrzenia), wyposażoną w dwa silniki turbośmigłowe „Rolls-Royce-Tyne". Ze strony francuskiej buduje go „Nord-Aviation", ze strony NRF „Weser-Flugzeugbau", „Blume Leichtbau und Flugtechnik" i „Hamburger-Flugzeugbau". Wyprodukuje się 3 prototypy (1 francuski i 2 niemieckie), a najlepszy z nich wejdzie do produkcji seryjnej. Włosi przystąpią do współpracy w ostatnim stadium produkcji. Również wspólnie konstruuje się wielocelowy samolot morski Bréguet 1150 („Alizé"), w czym ze strony francuskiej bierze udział firma „Bréguet", niemieckiej — „Dornier" i z ramienia Holandii „Fokker". Podobnie samolot Coléoptère C-450 (startujący pionowo) budują wspólnie „Focke-Wulff" i „Nord-Aviation". Ta druga firma przekazała reprezentację swej rakiety „powietrze-powietrze" „Nord-Atlas" 5 103 niemieckiej firmie „Bölkow", z którą ponadto uzgodniła wspólną działalność badawczą i produkcyjną w dziedzinie balistycznej. W ramach współpracy naukowej francusko-niemieckiej ostatecznie ratyfikowano umowę o wspólnej administracji instytutu badań balistycznych w Saint-Louis (22 V 1959).

Etapami na drodze zacieśniania współpracy angielsko-niemieckiej było spotkanie Straussa z Sandys Duncanem w Londynie (15 V 1959), w czasie którego uzgodniono: a) wymianę informacji i prototypów przy bu-

dowie czołgów, b) ujednoczenie typów pojazdów wojskowych, i c) współpracę przy rozwoju kierowanych rakiet przeciwpancernych, oraz rewizyta w Bonn w listopadzie 1959 r. nowego ministra obrony W. Brytanii, Harolda Watkinsona. Podczas tej rewizyty ustalono, iż: a) w 1960 r. wyprodukuje się prototyp wspólnego czołgu, b) firma „Rolls-Royce” i „MAN” będą współpracować przy budowie reaktorów dla *Luftwaffe*, c) opracuje się wspólny program obrony przeciwpancernej i przeciwlotniczej, d) proponuje się przyjęcie przez członków NATO rakiety „Blue-Water”, e) obie strony zgodziły się na całkowitą integrację przeciwlotniczej obrony Europy zachodniej. W wyniku tych umów rozwinię się anglo-niemiecka współpraca w dziedzinie badań i produkcji całej gamy rakiet tak przeciwpancernych jak i przeciwlotniczych oraz w dziedzinie konstrukcji czołgów.

W r. 1959 UZE znosi dalsze ograniczenia krępujące zbrojenia NRF. Tak więc 16 VI 1959 zezwala ona Republice Federalnej na produkcję rakiet przeciwpancernych i okrętu szkolnego wyporności ok. 5 000 ton, a 21 X 1959 na produkcję rakiet „ziemia-powietrze” i „powietrze-powietrze”. Pod koniec listopada tegoż roku reprezentant Włoch w Unii Zachodnioeuropejskiej wystąpił do gen. Norstada z nowym wnioskiem idącym po myśli żądań NRF, a mianowicie zniesienia ograniczeń obowiązujących przy budowie okrętów *Bundesmarine*. W dalszym też ciągu NRF dokonywała zakupu sprzętu na obcych rynkach. Tak np. zakupiono w W. Brytanii za 570 mln DM amunicji artyleryjskiej, stacji radarowych i części zamiennych do samolotów, w Grecji za 35 mln DM amunicji i umundurowania, w Izraelu za 24 mln DM pocisków przeciwpancernych itd. Jak z tego wynika, NRF w dalszym ciągu „odgrywa rolę arbitra i kupca płacącego w twardej walucie”⁷⁵.

XI. ZAKOŃCZENIE

Tak więc na przełomie 1959/1960 Bundeswehra wchodzi w ostatnie stadium swej rozbudowy. Przyniesie ono osiągnięcie zamierzanych stanów osobowych i zakończenie przebrojenia raketowo-atomowego. Dlatego też Bundeswehra staje się już czynnikiem polityczno-militarnym o takim ciężarze gatunkowym, który zezwala F. J. Straussowi na wyraźne oświadczenie, iż

„jesteśmy niezbędni w obronie Zachodu... bez niemieckiego wkładu jest niemożliwe stworzenie systemu stopniowego odstraszenia w Europie”⁷⁶,

⁷⁵ „Interavia”, 1/1959, s. 120.

⁷⁶ „Die Welt”, 5 VII 1959. Analogiczną myśl wysuwa osławiony dziennikarz amerykański W. S. Schlam (autor „bestselleru” *Die Grenzen des Wunders*, którego

przy czym wobec upadku mitu „big deterrent” i wzmaganie się głosów na Zachodzie, wzywających do rozbudowy lądowych sił sojuszu⁷⁷, udział w nich NRF może się powiększyć jeszcze bardziej. Z myślą o tym Kurt Neher przewiduje, że nastąpi to na żądanie pozostałych członków NATO, gdyż

„żądanie zwiększenia wysiłków wszystkich członków NATO musi uparcie i głośno rozbrzmiewać z innych ust, niż niemieckich. NRF zrobi maksimum wysiłku ze swej strony, ale nie chce za swą gotowość do ofiar spotkać się z nieufnością lub zniewagą”⁷⁸.

Powiększanie się tych sił przyniesie niewątpliwie wzrost wpływów Republiki Federalnej na innych członków Paktu Atlantyckiego. Ten zaś będzie wyzyskiwany w kierunku, o którym myśli sam F. J. Strauss, mówiąc: „Zjednoczenie Niemiec można tylko osiągnąć przy poparciu partnerów” (z NATO)⁷⁹.

pierwsze wydanie w ilości 30 tys. egzemplarzy rozeszło się w NRF w przeciągu miesiąca). Schlamm w wywiadzie udzielonym „Deutsche Soldaten Zeitung”, 8/1959, 2 Folge s. 4, oświadczył: „Der Westen steht und fällt mit Deutschland. Der Grundpfeiler der westlichen Verteidigung kann nur das deutsch-amerikanische Militärbündnis sein. Deutschland ist wieder die grosse entscheidende Macht des Kontinents”.

⁷⁷ Patrz gen. Norstad w czerwcu 1959 na kongresie atlantyckim w Londynie, „Die Wehrkunde”, 7/1959 s. 387; prof. H. Kissinger na konferencji amerykańsko-niemieckiej w Bad-Godesberg w październiku 1959 r.; „Le Monde”, 4/5 X 1959; Komisja wojskowa UZE na sesji w Paryżu, „Le Monde”, 1 XII 1959 i „Advisory Council of the Democratic Party”, „Der Deutsche Soldat”, 10/1959, s. 299.

⁷⁸ Kurt Neher, Wir werden keine Gelegenheit mehr haben aus Erfahrungen zu lernen, „Der Deutsche Soldat”, 2/1959, s. 33.

⁷⁹ „Le Monde”, 11 IV 1959.